

Świerszcze z brokułami? To się nie przyjmie!

data aktualizacji: 2023.03.16 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



Anna Gembicka, wiceminister rolnictwa, pełnomocnik rządu ds. lokalnych inicjatyw społecznych w rozmowie z „Głosem” mówi: - Nasza kultura zdecydowanie nie sprzyja takim rozwiązaniom. My, jako rząd na pewno nie będziemy wprowadzać żadnego wymuszania, czy nawet promować lub zachęcać do jedzenia robaków, bo to zwyczajnie nie leży w naszej naturze. Zresztą, mamy wspaniałe, zdrowe, lokalne produkty, które są podstawą naszej diety i nie widzę powodu, by w jakiś sposób modyfikować ją na białka kulturowo obce.

Moda na słoiki może być pomysłem na biznes rolników?

- Im krótsze łańcuchy dostaw, tym lepszy produkt trafia na nasze stoły. Oferta skierniewickiego instytutu daje wsparcie rolnikom na pierwszym i kolejnych etapach tworzenia firmy. Jeśli ktoś już zdecyduje się na prowadzenie takiej działalności, warto, by za projekt technologii odpowiadali fachowcy. Instytut Ogrodnictwa w swojej ofercie ma choćby badanie rynku, sprawdzenie, czy dany produkt ma szansę się przyjąć, czy klienci będą skłonni sięgnąć po dane przetwory, w CPPO można też zlecić zaprojektowanie opakowania. To doskonała współpraca nauki i praktyki.

Dobrze jednak, by ministerstwo rolnictwo, prócz dużego przetwórstwa, przedsiębiorców, którzy dysponują kapitałem, dostrzegło również tych, których dziś namawia się do rozpoczęcia działalności gospodarczej.

- My przede wszystkim skupiamy się na indywidualnych rolnikach, także tych mniejszych podmiotach. Dlatego w zeszłym roku uruchomiliśmy nabór na wsparcie przetwórstwa. Udostępniliśmy rolnikom fundusze choćby na zakup budynków, zakup sprzętu, środków transportu. Myślimy o wsparciu małego, lokalnego przetwórstwa.

Przypomnę również, że wsparcie, w postaci dopłat, dla 97 proc. gospodarstw w kraju będzie wyrównane do średniej unijnej. Kontynuujemy program „Młody rolnik”, uruchamiamy fundusze na dywersyfikację dochodów w rodzinach na wsi. Sama jestem z rodziny rolniczej z małego gospodarstwa (poniżej 10 ha) i zdaję sobie sprawę, jak trudno jest utrzymać się z tej działalności, stąd różne mechanizmy wsparcia.

Jest miejsce na produkcję robaków w tych gospodarstwach? Politycy straszą, że zostaniemy zmuszeni do sięgnięcia po to białko. Nie pytałabym o to, gdyby nie fakt, że w ostatnich dniach media społecznościowe zalały zdjęcia polityków PiS-u siedzących nad talerzami z mięsem. Zdjęciom towarzyszyły posty, które można skrócić do stwierdzenia, że „elity liberalne chcą odebrać Polakom mięso i zmusić ich do jedzenia robaków”.

- Co prawda Unia Europejska dopuszcza wykorzystanie robaków w przemyśle spożywczym, ale...

Przecież nie narzuca nikomu obniżenia konsumpcji mięsa czy nabiału do zera i zamiany schabowego na świerszcze.

- Nasza kultura zdecydowanie nie sprzyja takim rozwiązaniom. **My, jako rząd na pewno nie będziemy wprowadzać żadnego wymuszania, czy nawet promować lub zachęcać do jedzenia robaków, bo to zwyczajnie nie leży w naszej naturze.** Zresztą, mamy wspaniałe, zdrowe, lokalne produkty, które są podstawą naszej diety i nie widzę powodu, by w jakiś sposób modyfikować ją na białka kulturowo obce.

A jednak lekarze i dietetycy powtarzają (pomijam ekologów, by nie zaogniać) - że nadmiar spożywanego przez rodaków mięsa, zwyczajnie szkodzi ich zdrowiu. Radykalne zmniejszenie spożycia mięsa zaleca np. Międzynarodowa Agencja Badań nad Rakiem funkcjonująca w ramach Światowej Organizacji Zdrowia. Ocenia, że powinno się ok. 0,5 kg przetworzonego mięsa tygodniowo. To blisko dwukrotnie mniej niż obecnie spożywa się w Polsce.

- **To, że w Skierniewicach mówimy na temat szans, jakim dla rolników może być małe przetwórstwo, nie znaczy, że ktokolwiek postawił postulat, by ograniczyć spożycie mięsa. Polacy to ludzie racjonalni, każdy człowiek dobiera sobie dietę według upodobań, ale i zaleceń lekarza, potrzeb, czy dostępu do produktów spożywczych.** Kluczową sprawą jest to, by sięgać po mięso od sprawdzonego producenta, najlepiej bezpośrednio od rolnika. A trzeba powiedzieć, z czego pewno sobie pani nie zdaje sprawy, że polski rolnik przoduje, jeśli chodzi o dobrostan zwierząt. Ministerstwo rolnictwa zabiegało, by mięso, które trafia z Polski na europejskie stoły miało wyraźne oznaczenie kraju pochodzenia.

Przepis dotyczy mięsa świń, drobiu, kóz i owiec. To drugi po ziemniakach produkt objęty obowiązkiem flagowania.

- Ja mówię o jeszcze jednej informacji - dotyczącej tego, że zwierzę, z którego mięso pochodzi było przez rolnika dobrze traktowane. Chcemy podkreślać, że Polska i polscy rolnicy dbają o zwierzęta.

Nie jest prawdą, co mówią niektóre pseudoekologiczne organizacje, że rolnik nie dba o zwierzęta. Trzeba pokazywać dobre praktyki i przykłady. Zapewniam, że jeśli kupi pani mięso od rolnika, a nie w supermarkecie, otrzyma pani zdrowy produkt.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/41825-swierszcze-z-brokulami-to-sie-nie-przyjmie>